

Bonson, Nie Wracam

I ciągle słyszę puść to w eter
Ja nie wracam
I nie słucham
Jak umiesz – zrób to lepiej, luz

I wciąż to samo gównno w necie
I tak w kółko
Do porzygu
A wy dalej gównno wiecie
Luz, się nie spinam

Se obserwuje z dala
Co frajernia robi slote
A ja coraz bardziej sram na to

Wyjebany leżę
Dzwonią, mówią wstawaj
Rób to
Jak nie my
Naraz kur* skończ

Nie wracam
Nie wymagam
Nie mam parcia
Przewinąłem swoje
Ty się pierd* jak ci nie wystarcza
I tam baranie płyt nie sprawdzasz
To na chu* mam wypluwać żyły
Z innych opcji hajs mam

Nie wkurw* mnie
Bo się scena zpedaliła
Jak mnie zapytasz o zwrotkę
Wypierd* nie nawijam już
A jak o powód pytasz
Wiesz tak bywa
Bo za mało kiedy w morzy gównna Jedna perła pływa